WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

W prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 12 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 102 Kraków, niedziela 1 marca 1908 r. ROK XVI.



OD ADMINISTRACJI.

Wobec kończącego się miesiąca upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2·70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymują za nadesłaniem 20 hal. na porto powieść „MAŁY GARNIZON", a nadto początek wychodzącej obecnie powieści W. Collinsa: „Widmo zbrodni".



Chaos liberalny.

W obozie liberalno-żydowskim panuje wielkie zamieszanie z powodu potężnej opozycji, jaką napotkała w mieście kandydatura niezawisłego żyda. Już dziś można niemal z pewnością stwierdzić, że dr. Landau nietylko upadnie, ale zachwieje całą listę, na której go umieszczono.

Wielkie poruszenie panuje wśród rękodzielników oburzonych niedotrzymaniem obietnic po czynionych w swoim czasie przez demokratów.

Demokraci przyrzekli im mandat poselski, a teraz zamiast rękodzielnika, postawili kandydaturę... żyda. Nie ulega wątpliwości, że żaden polski rękodzielnik, kupiec, ani przemysłowiec nie da głosu żydowi. Natomiast kandydatura rękodzielnicza znajduje wszędzie coraz szersze sympatje. Szkoda tylko, że rękodzielnicy nie porozumieli się do wspólnej kandydatury. Oprócz p. Staszczyka wysunięto kandydaturę p. Kosobuckiego.

Mamy jednak nadzieję, że przyjdzie jeszcze do zgody.

Tymczasem za kulisami „demokratów" wre walka cicha, z wielkim trudem tłumiona przez przywódców.

Sztucznie sklejony sojusz pęka we wszystkich wiązaniach i tylko obawa o mandaty jeszcze go utrzymuje. Jest rzeczą widoczną, że Krakowowi nie można narzucać kandydatów żydowskich i że każda taka próba wywoła opozycję.

Zgromadzenia przedwyborcze.

U mieszczan niezawisłych.

Zgromadzenie rękodzielników i właścicieli realności odbyło się wczoraj w sali Rady powiatowej dla naradzenia się nad wyborami sejmowymi w Krakowie. Zagaili narady pp. Butelski i Hubaczek, zalecając zgromadzonym imieniem zjednoczonych komitetów: dra Franciszka Bujaka, Kazimierza Bartoszewicza i Adama Staszczyka.

Następnie po wybraniu na przewodniczących p. Wójcika (introligatora) i p. Wałaszka (pozłotnika), a na sekretarza p. Statowskiego zabrał głos p. Adam Staszczyk majster ślusarski i poeta dla wygłoszenia mowy kandydackiej.

P. Staszczyk powitany oklaskami przedstawił w krótkiem, prostem przemówieniu swój program polityczny. Jest świadom trudności poselskich i obowiązków, połączonych z godnością przedstawiciela miasta. Jako poseł dążyć będzie przedewszystkiem do wprowadzenia powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania do Sejmu.

Ordynacya wyborcza obecna krzywdzi bowiem dotkliwie średnie i niższe warstwy ludności i daje przewagę przywilejowi. Mowca jest szczerym demokratą, aczkolwiek nie znajduje się w szeregach stronnictwa eskamotującego sobie nazwę demokracji, w Sejmie popierałby wszystkie wnioski, zdążające do poprawy bytu warstw średnich. Wyznanie jego wiary politycznej jest głosem czującego upośledzenie ekonomiczne swego zawodu rękodzielnika, który jak dotąd tak i nadal działać będzie w duchu narodowym i w poczuciu dobra obywatelskiego. Mowca nie może wiele obiecywać, bo wie, jak trudną jest praca poselska, atoli przyrzeka, że życzenia swych wyborców spełniać będzie sumiennie i chętnie, jako ich wysłannik i wyraz ich woli. (Oklaski).

Dr. Franciszek Bujak nie uznaje za słuszne twierdzenie, jakoby poseł do parlamentu nie powinien być posłem sejmowym. Koniecznem jest kontakt delegacyi wiedeńskiej z sejmym a obie reprezentacje polskie powinny wspólną prowadzić politykę krajową.

W kraju naszym mamy dwie wielkie bolączki: brak oświaty i brak dobrobytu. Mowca jako syn ludu i jako długoletni wśród niego pracownik poznał, jak wielkiemi przeszkodami są te bolączki na drodze postępu ekonomicznego całego kraju i uważa ich pomyślne załatwienie przez sejm za konieczność narodową obecnej chwili. Ich usunięcie poderwie grunt przewrotowym agitatorom i wzmocni spoistość społeczeństwa. Zjednoczenie się wszystkich warstw do walki z tymi brakami jest tem potrzebniejszem, że społeczeństwo nasze odpowiedzialnem jest przed całą Polską za swą politykę społeczną. Będąc zwolennikiem krzewienia oświaty w duchu katolicko-narodowym mowca popierać będzie wszystkie odpowiadające temu celowi projekty.

Szczególnie mowca zajmuje się sprawą sierot, podrzutków i opuszczonych dzieci. W Galicji jest dzieci potrzebujących opieki 45 tysięcy. Jestto armia, która może przynieść wiele złego, jeżeli społeczeństwo nią się nie zajmie. Mowca domagać się będzie od Sejmu, by przeznaczano corocznie większy fundusz na zaopiekowanie się tymi patyasami społeczeństwa. Mowca oświadcza się następnie za rozszerzeniem autonomji, za podniesieniem szkolnictwa zawodowego itd. (oklaski).

P. Kazimierz Bartoszewicz oświadcza że nie będzie wiele obiecywał, ale powoła się może na swoją działalność obywatelską. Nie należy do żadnego stronnictwa atoli jako demokrata nie może być przeciw reformom, z jakiegokolwiekby wyszły obozu. Mowca chce bronić dobra całego narodu, wszystkich jego warstw, nie krępowany żadnym programem partyjnym. Zwłaszcza sprawy wychowania młodzieży mowcy leżą na sercu, w tym kierunku też obiecuje sumiennie pracować.

Kandydatura jego jest wypływem anormalnych stosunków politycznych w mieście. Stronnictwa demokratyczne postawiły bowiem kandydaturę żyda niezawisłego, nieuznającego solidarności Koła i nie przyznającego się do polskości. Jest to prowokacja chrześcijańskiej ludności, jest to faworyzowanie obcego i wrogiego nam żywiołu. Mowca nie jest antysemitą, atoli musi zaprotestować, by Kraków był reprezentowanym przez nie Polaka, a napiętnować tych, którzy tak lekkomyślnie zaprzepaszczają interesy narodowe. Żydów należy raczej uobywatelić, a potem dopiero dawać im mandaty.

Siła odporna przeciw zamachowi żydowskiemu znaleść się powinna w Krakowie, łączność chrześcijańskiej ludności powinna się objawić w odrzuceniu żydowsko-socjalistycznej kandydatury. (Huczne oklaski).

Prof. Ulanowski podnosi dodatnie strony mów kandydatów i przemawia za popieraniem w Sejmie interesów rękodzielników przez ułatwienie im taniego kredytu. Mowca potępia również postawienie kandydatury dra Landaua.

Po przemówieniach pp. Zygmunta Mikołajskiego, Jugendfeina, Ligięzy i Kramarczyka odpowiadali pp. Bujak i Bartoszewicz.

na interpelacye, przyczem oświadczyli się za zamykaniem szynków przez niedziele, za powszechnem głosowaniem, za reformą dodatku do podatku domowo czynszowego i t. d. Następnie zgromadzenie uchwaliło wszystkie trzy kandydatury jednogłośnie.

Zgromadzenie miało przebieg bardzo poważny, dyskusja daleka od wycieczek partyjnych stała na wyżynie rzeczowej krytyki, a mowcy okazali prawdziwe zainteresowanie się wyborami.

Jednomyślność uchwał i zapał dla prawdziwie demokratycznych kandydatur świadczą o zrozumieniu u nich ważności obecnej sytuacji, to też wierzymy, że spełnią oni w poniedziałek swój obowiązek obywatelski i patrjotyczny!

U liberałów.

Zgromadzenie przedwyborcze demokratyczne w sali Rady miasta (około 250 osób) zagaił poseł dr. Petelenz.

Zgromadzenie wybrało przewodniczącym posła Petelenza a jego zastępcą p. Augusta Porębskiego, sekretarzami pp. dra J. Gertlera i dra Starzewskiego. Przewodniczący oznajmia, że przemawiać będą czterej kandydaci.

Pierwszy przemawia prezydent dr. Juliusz Leo powitany oklaskami. Składa przedewszystkiem sprawozdanie z swojej dotychczasowej działalności w Sejmie. Mówiąc o sprawach nie załatwionych podnosił krótkość i niejednostajność sesji sejmowych i nawał materjału, na którego choćby przeczytanie nie starczy czasu.

Na czele stoi sprawa autonomii krajowej, która jest pierwszym postulatem polityki krajowej gdyż w obecnej konstytucji panuje wszechwładnie centralizm, który tamuje załatwienie wiele spraw, a decentrlizacja nie może się odbyć bez Sejmu w kraju o 8 miljon. ludności. Dalej mowca sądzi, że ordyacja wyborcza powinna być zmieniona w duchu reformy wyborów do parlamentu. Szerokie masy muszą się czuć tak bliskimi Sejmu jak i parlamentu. Aby sprawa nie uległa zabagnieniu zaraz z początku sesji trzeba się z nią załatwić. Mowca odpiera zarzut jakoby wzywał rząd do wywarcia presji na Sejm dla załatwienia tej sprawy.

Mówiąc o sprawach załatwionych, z których brał udział jako członek kilku komisji i jako referent, wspominał o drogach gminnych, o sprawie podwyższenia funduszu dla Banku krajowego i inwestycyjnego celem podniesienia produkcji pracy.

Dalej dotykał mowca sprawy spółek akcyjnych co do których ustawodawstwo w Austrji jest przestarzałe, oraz reformy ustawy górniczej również przestarzałej. A przechodząc do spraw dotyczących Krakowa, mówił o zniesieniu akcyzy i przeniesieniu Krakowa do II klasy podatkowej o sprawie podatku domowo czynszowego, o rozszerzeniu targowicy miejskiej, o pożyczce 24 miljonów z gwarancją krajową, o uwolnieniu od podatku domów przebudowanych i nowo budowanych na gruntach pofortyfikacyjnych. Co do Wielkiego Krakowa mowca twierdzi, że sprawa ta nie napotka już żadnej przeszkody i w najkrótszym czasie będzie załatwioną. Omawiając przyszłą sytuację w Sejmie, mowca zaznaczył, że nie będzie już tam większości konserwatywnej a natomiast ludowcy nieraz decydować będą o większości, ale jest wątpliwem, aby ci weszli w stały związek z konserwatystami. W końcu, wracając do sprawy reformy wyborczej, mówca sądzi, że sprawa ta ze strony konserwatywnej nie napotka przeszkody. (oklaski.)

P. Jan Kanty Federowicz, jako kandydat, wyliczał również sprawy, w których brał udział w poprzedniej kadencji Sejmowej. Mówca przyrzeka nadal w tym duchu pracować i działać w interesie ogólnym, oddając całą pracę społeczeństwu i miastu, w którem się urodził i wychował (brawa).

Dr. Ernest Bandrowski oświadcza, że staje jako dobrze znany członek stronnictwa demokratycznego. Wypowiada się za czteroprzymiotnikowem prawem wyborczem które stronnictwo jego będzie popierać przy reformie wyborczej do sejmu. Mówiąc o stosunkach sanitarnych uważa za sprawę pierwszorzędną podniesienie stanu zdrowotnego ludności, do czego należy dążyć bez względu na najwyższe choćby nakłady materjalne.

Dalej przeszedł mowca do spraw kulturalnych kraju. Mówiąc o kwestji ruskiej i żydowskiej uważa, że rozwój kurturalny Rusinów nie może szkodzić społeczeńst. pol., a co do żydów, to od nich żądamy aby stnęli na stanowisku rozwoju kultury narodowej (?) — „Jako kandydat — zakończył mowca — wyrok wasz — korzystny czy nie korzystny z pokorą przyjmuję.

Dr. Ignacy Landau jako czwarty kandydat, wyjaśnia stanowisko, jakie zajmuje w grupach, które go zalecają. Do stronnictwa demokratycznego, mowca należy od dawna (?) i uważa za obowiązek dążyć do demokratyzowania społeczeństwa (jakiego?). Należymy, mówił dr. Landau do społeczeństwa polskiego i daleką jest od nas myśl odrębności narodowej (!). W końcu kandydat żądał, aby posłowie demokratyczni wstąpili do lewicy sejmowej, do której on wstąpić zamierza. W imię kultury (jakiej) wzywa mowca obecnych, aby żydom krakowskim dano do Sejmu jednego reprezentanta na ziemi, która im jest drogą (?) aby pracować mogli dla dobra narodu polskiego (!!)

W dyskusyi p. St. Nowak domaga się wielkiego wiecu we Lwowie, w czasie sesji zimowej. celem wywarcia nacisku dla przyspieszenia reformy wyborczej.

P. Dębicki odczytuje rezolucyę wzywającą stronnictwo demokratyczne, aby w poniedziałek salidarnie głosowało za czterema wymienionymi kandydatami.

p. G Pol żąda od kandydatów, aby przede wszystkiem przystąpili do sprawy reformy wyborczej.

Dr. Gross wielkim głosem woła: Mylą się ci, którzy twierdzą, że kwestja żydowska nie istnieje; ona jest ale dążyć trzeba, aby jej nie było. Zależy to od chrześcian, a nie od żydów, bo droga nasza nie jest do Jerozolimy (a dokąd?) i z całą stanowczością zwalczamy syonizm, ale żądamy, aby zasada nienawiści była zastąpiona miłością, bo my chcemy wspólnie pracować. My chcemy widzieć czy Kraków zrozumie (!) że jedna trzecia część ludności żydowskiej powinna mieć w Sejmie swojego reprezentanta.

W końcu żąda, aby żydzi solidarnie głosowali na listę w nadziei, że ich demokracja nie opuści, bo przedewszystkiem trzeba dotrzymać słowa.

Po krókich odpowiedziach na interpelacje przez dra Lea i dra Bandrowskiego, uchwalono rezolucję p. Dębickiego i na tem bardzo już przerzedzone zgromadzenie zamknięto.

* * *

Na zgromadzenie przybyło przeszło 200 osób, z czego blisko połowa żydów. Oprócz sztabu liberalnego i najbliższego otoczenia prezydenta, inteligencja słabo była reprezentowana. Mowy wypadły bardzo blado, i nie zajęły słuchaczy, tak że sala bardzo prędko opustoszała. Przy uchwaleniu rezolucji było obecnych może 50 osób!

Przemówienia kandydatów obracały się około kwestji żydowskiej. Dr. Landau usiłował wytłumaczyć obecnym, że choć od niedawna, ale jest Polakiem, natomiast dr. Gross stanął już zupełnie na gruncie żydowskim. Było to w każdym razie szczere.

U żydów.

W hotelu Kleina odbyło się zebranie, zwołane przez stronnictwo niezawisłych żydów, celem poparcia żydowskiego „demokratycznego" kandydata dra I Landaua.

Zebrało się kilkuset żydów, wśród tych wielu niedorostków i kobiet.

Przewodniczył dr. Lauer, który też zagaił przemówieniem dość długiem. Mowca omówiwszy na wstępie sprawy kahału, rozwodził się nad niedolą żydów w naszym kraju. W końcu swego przemówieniu wystąpił dr. Lauer gwałtownie przeciw p. Kosobuckiemu, zdaniem mowcy sto kroć gorszemu wrogowi żydowstwa, aniżeli stronnictwo katolickie". Wogóle w całem przemówieniu jego znać było wielką obawę przed kandydatami chrześciańskimi, zalecanymi przez nas.

Z kolei zabrał głos p. Heimann z Tarnowa, przemawiając w języku niemieckim. Na wstępie zaznaczył, że żydzi galicyjscy są „austryakami". Następnie przedstawił niedolę uciskanych przez sfery rządzące żydów w Galicyi". Na dowód tego przytoczył kilka faktów, między innemi, że w pow. nowotarskim coraz częściej zdarza się widzieć, że propinacya przechodzi w ręce chrześciańskie, przez co wiele biednych rodzin żydowskich pozbawonych zostaje kawałka chleba (!) Na koniec zażądał p. Heimann, by żaden żyd wyborca nie zawahał się w poniedziałek oddać swego głosu na jedynego demokratycznego żyda dra Landaua".

Przemawiał następnie dr. Sueser, napadając na konserwatystów i "antysemitów", tych odwiecznych nieprzyjaciół żydów. „Dotąd, w Sejmie zasiadało zaledwie trzech posłów żydowskich wołał dr. Suesser. Byli to jednak konserwatyści „My chcemy demokraty, któryby rozumiał nasze potrzeby. Mamy prawo tego żądać, bo stanowimy w tym kraju 30. procent ogółu ludności" (sic). Syonista Feldblum powiedział, że dziwnem wydaje mu się, by członek jednego stronnictwa mógł równocześnie należeć do stronnictwa drugiego, jak się dzieje obecnie z drem Landauem, że jednak syoniści krakowscy oddadzą nań swe głosy, nie chcąc, by o nich powiedziano, że szkodzić chcą sprawie żydowskiej. W tym duchu też odczytał deklaracye.

Zabierało jeszcze głos kilku mowców, między nimi dr. Seinfeld, który stwierdził, że u syonistów znać pewien postęp, a dowodzi tego okoliczność, że zgodzili się na kandydata partyi niezawisłych żydów.

W przemówieniach swych, wszyscy mowcy wspominali o „Kotłowem", nie szczędząc stronnictwu mieszczańskiemu wymówek, a nawet pogróżek.

Zgromadzenie zakończyło się późnym wieczorem uchwaleniem rezolucyi, zalecającej dra Landaua na posła na Sejm krajowy.

Przebieg zgromadzenia dowiódł najlepiej, że kandydatura dra Landaua jest czysto wyznaniowa i zupełnie separatystyczna. Skoncentrowani żydzi wszystkich odcieni chcą wydrzeć Polakom jeden mandat, a w tej imprezie dopomaga im cynicznie stronnictwo demokratyczne.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków 1 marca

KANAŁ DUNAJ-ODRA. Prezydjum Rady m. Wiednia nadesłało pismo do prezydenta miasta Krakowa, że tamtejsza Rada, wskutek odniesienia się prezydjum m. Krakowa, okazała najżywsze zainteresowanie się sprawą budowy kanału Dunaj-Odra i podjęła akcję celem doprowadzenia do skutku zjazdu powołanych interesowanych czynników, mającego nastąpić we Wiedniu.

— WYBORY w KRAKOWIE. Do komisji wyborczych do Sejmu krajowego z Rady miasta wyznaczeni są pp. Beringer Wandalin, Landau, Rafał, Sulikowski Aleksander, Birnbaum Juda dr. Gertler Julian, Wasserberg Norbert, U-

derski Edward, dr. Lus'garten Ludwik, Grodzi ski Jan, Drozdowski Stanisław, Markus Karol, Fredro Boniecki Antoni, Schwartz Henryk, Schmelkes Mojżesz, dr. Pareński Stanisław i Wachtel Bernard.

Jako zastępcy urzędnicy magistratu: dr. Zaczek Franciszek, Schlichting Alfred, Sowiński Wincenty, Krzyżanowski Jan, Baranowski Bolesław, Podobiński Stanisław, Goliński Jan, i dr. Nowicki Jan.

Na komisarzy wyborczych wyznaczeni są urzędnicy starostwa pp. Studziński Władysław, dr. Slęk Stefan, Wężyk Józef i Ottmann, oraz urzędnicy Magistratu pp. dr. Eminowicz Wincenty, Groele Adam, Błotnicki Józef, Grzybała Jan i Kubalski Edward.

— UCIECZKA WIĘZNIOW. Za danie pomocy uciekinierom więziennym Pieronowi i Lorkowi aresztowała policja Andrzeja Przeniosło, fryzjera zamieszkałego w Dębnikach, dalej Katarzynę Majcherczyk wyrobnicę z ulicy Basztowej i wreszcie Marję Kurzydłowską, żonę Lorka.

— KOMISJA WĘGLOWA miejska postanowiła na wczorajszem posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem r.m. Beringera oddać dostawę furmanek dla miejskiego składu węgli na czas jednego roku p. Janowi Zbroi, gospodarzowi w Krowodrzy. Na wniosek r. m. dra Ponikły, wezwała komisja Magistrat, aby rozważył sprawę rozwozu węgla po mieście automobilem.

Wreszcie na przedstawienie r. m. Drozdowskiego uchwaliła Komisja węglowa, rozdać czterem instytucjom opiekującymi się ubogimi, 1000 cetnarów węgla.

— Z PODGORZA piszą nam: Wobec tego, że p. Maryewski ma wiele kłopotu z kandydatura sejmową, tak żeaźmusiał sięzwrócić do socjalistów z prośbą o poparcie go—ażeby ulżyć kłopotom p. Maryewskiego i jego zwolenników, po porozumieniu się z p. prof. Józefem Przybylskim cofamy jego kandydaturę.

Grono obywateli.

— OCHRONA DZIECI. Szerzące się w zastraszający wprost sposób zbrodnie wśród dzieci i nieletnich zwróciły uwagę społeczeństwa na rosnące coraz bardziej niebezpieczeństwo, będące w znacznej mierze następstwem jego własnej winy i zaniedbania. Pod wpływem i coraz donioślejszego nawoływania o ratunek i coraz jaskrawszych dat statystyki kryminalnej zebrał się w marcu ubiegłego roku w Wiedniu I austryjacki kongres dla ochrony dzieci, który dał — rzecz można — początek do celowej i systematycznej pracy w dziedzinie ochrony pozbawionych opieki dzieci. Kongres ten wybrał stały komitet centralny, za którego inicjatywą powstają komitety krajowe w poszczególnych krajach koronnych. We czwartek dnia 27 lutego b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Sądu krajowego wyższego JE. Witolda Hausnera, pierwsze posiedzenie krakowskiej sekcji krajowego komitetu pomocniczego dla spraw ochrony dzieci.

Przedmiotem posiedzenia był wybór delegatów do komitetu centralnego z Wiednia, oraz ułożenie programu czynności samoistnych. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele sądownictwa i władz administracyjnych tak rządowych jak autonomicznych, pedagogowie, kierownicy zakładów wychowawczych dla sierot i opuszczonych dzieci, lekarze poświęcający się hygienie wieku dziecięcego i przedstawiciele stowarzyszeń, mających na celu opiekę nad sierotami lub zaniedbanemi dziećmi, ogółem około 40 osób.

Przewodniczący, zagaiwszy posiedzenie wyłuszczył cel zebrania, poczem r. s. W. Szybalski przedstawił projekt programu czynności sekcji, który przyjęto po ożywionej dyskusji, W obradach zabierali głos: dr. Markiewicz, dr. Schaitter; dr. Olearczyk, dr. Wędkiewicz, dr. Fr. Bujak, dr. Reiner, dr. Rzymełko, ks. dr. Podwin.

Przeprowadzona dyskusya stwierdziła jednomyślnie zapatrywanie, iż zachodzi konieczna i nagląca potrzeba podjęcia akcyi mającej na celu zaopiekowanie się niemowlętami opieki macierzyńskiej w okresie życia od ich urodzenia aż do osiągnięcia wieku szkolnego.

W myśl przyjętego programu postanowiono celem przeprowadzenia czynności, programem tym objętych, wybrać trzy specyalne komisye, a mianowicie: prawniczą, administracyjną, pedagogiczną tudzież wydział wykonawczy. Poszczególnym komisyom przekazano następujące przedmioty:

Komisyi prawniczej: roztrząsanie projektów rządowych, mających na celu zmiany ustawodawstwa cywilnego, karnego i administracyjnego w kwestyach, odnoszących się do nieletnich, wypowiadanie opinji o tych projektach, jak również omawianie i roztrząsanie wniosków tego rodzaju pochodzących z incyatywy członków ciał ustawodawczych.

Komisji administracyjnej 1) Współudział w akcji mającej na celu utworzenie fundacji ku uczczeniu jubileuszu rocznicy panowania cesarza, 2) sprawę domów podrzutków i opiekę nad niemowlętami, 3) sprawę kolonji poprawczych dla młodocianych przestępców.

Komisji pedagogicznej: 1) Sprawę organizacji opieki nad dziećmi szkolnemi, pozbawionemi odpowiedniego nadzoru domowego (zakładanie szkolnych ochron wychowawczych); 2) Sprawę organizacji opieki nad młodzieżą rzemieślniczą; 3) Obmyślenie środków w celu ochrony młodzieży uczęszczającej do szkół średnich od zepsucia moralnego. 4) Hygienę szkolną, 5) Kolonie wakacyjne.

Wydziałowi wykonawczemu: Kierownictwo akcji ogólnej oraz czynności przekazanych poszczególnym komisjom, pośredniczenie pomiędzy sekcją a komitetem centralnym, i t. d.

Wybory do powyższych komisji dały rezultat następujący: wydział wykonawczy: Przewodniczący JE. Hausner, członkowie dr. Fr. Bujak, dr- Czerny, dr. Kumaniecki. Łukaszewski Petelenz, Sołtysik. Szarski. Delegaci do komitetu centralnego: dr. Franciszek Bujak i Ignacy Petelenz. Komisja prawnicza: Przewodniczący r. dworu Łukaszewski, członkowie: dr. Franc. Bujak, Chodzicki, dr. Czerny, prof. dr. Leop. Wł. Jaworski, dr. Mendelsberg, dr. Muczkowski, dr. Pogorzelski, prof. dr. Rosenblatt dr. Steinberg, Szybalski, Wędkiewicz, prof. dr. Zoll j. Komisja Administracyjna: Przewodniczący: dr. Szarski Członkowie Benis, dr. Bier, dr. Broszkiewicz, Delegat Federowicz, dr. Flatau, dr. Kumaniecki, dr. Kwaśnicki, dr. Jan Landau. dr. Leo, dr. Markiewicz, dr. Maryewski, dr. Olearski, Ostrowski, dr. Reiner. X. Rzymełko, Swolken, Szybalski. Komisja Pedagogiczna: Przewodniczący Radca Sołtysik, Członkowie: dr. Bandrowski, ks. Błonarowicz, Dobrzański, dr. Kulczyński dr. Jan Landau, X. Lang, prof. dr. Lewkowicz Maciołowski, Petelenz, dr. Podwin, Konst. Popiel, dr. Schaitter, Soswiński, dr. Wądolny, dr. Zeleński.

Na wniosek dra Olearskiego przyjęto jednomyślnie rezolucję postanawiającą zwrócić się do Rady miasta Krakowa z usilną prośbą, aby przy sposobności uchwalenia fundacji jubileuszowej ku uczczeniu 60-letniej rocznicy panowania cesarza zwróciła uwagę przedewszystkiem na konieczną potrzebę zaopiekowania się niemowlętami i aby z funduszu mającego się przeznaczyć na cel fundacji jubileuszowej przekazała odpowiednią sumę na utworzenie domu schronienia dla niemowląt pozbawionych opieki macierzyńskiej.

— POLSKI BAL w PETERSBURGU. W Petersburgu odbył się doroczny bal polski, urządzony staraniem zarządu katolickiego tow dobroczynności, Kolonja polska stawiła się nader licznie, pomiędzy zaś gośćmi było wielu posłów do dumy i rady państwa.

„Kraj“ wymienia, jako obecnych na balu: ambasadora austrjackiego hr. Berchtholda, włóskiego kawalera Melegari, amerykańskiego J. W. Riedla, posła duńskiego de Lövenörna, hiszpańskiego hr. de Vinaza, belgijskiego hr. Grelle-Rogier, szwjcarskiego p. Odiera, oraz członków poselstw: japońskiego, perskiego, tureckiego. Była także żona ex-posła francuskiego w Petersburgu, pani Bompardowa.

— OD DYREKTORA TEATRU MIEJSK. otrzymujemy następujące pismo:

„Odnośnie do artykułu p. t.: „Z teatru,“ zamieszczonego w Nrze 98 „Głosu Narodu,“ w którym to artykule czytamy, iż p. Adwentowicz da publiczności krakowskiej możność słyszenia i poznania kilku dramatów Ibsena jak „Upiory“ „Hedda Gabler“ i „Rosmersholm.“ — mam zaszczyt poinformować autora rzeczonego artykułu, iż wszystkie wymienione sztuki te publiczność krakowska miała sposobność dawno poznać i wielokrotnie słyszeć „Upiory“ grane były bowiem dotąd 6 razy, »Hedda Gabler« 14 razy, zaś »Rosmersholm« 9 razy. — Dla ścisłości i przypomnienia, przytoczyć należy, iż właśnie »Upiory« jak i »Rosmersholm« wprowadzone zostały na repertuar sceny krakowskiej przez obecną dyrekcję i że »Rosmersholm« wystawiono po raz pierwszy w Polsce na scenie krakowskiej 9 grudnia 1905.

Z uszanowaniem
Ludwik Solski.

Sprostowanie to, dowodzi, że p. dyrektor nie odczytał uważnie recenzji, z którą polemizuje. Zupełną i znaną nam prawdą jest, że dyrekcja teatru przed rokiem grała cały cykl Ibsena, że jej zasługą jest zapoznanie publiczności polskiej z „Upiorami,“ „Rosmersholmem“ itd., ale... w sprawozdaniu naszem okoliczności wo była zwrócona uwaga na objawioną w ostatnich czasach predylekcję teatru do lekkich i bezmyślnych fars lub chybionych prób, z uszczerbkiem dla wartościowych utworów, a dla przykładu i przeciwstawienia tylko, wymienione zostały dramaty Ibsena. Dyrekcja prostując, powołuje się na swe zasługi i „informuje“ nas o wystawionych przez siebie sztukach Ibsena. „Informacja“ jest prawdziwą, choć zgoła zbyteczną, zasługa — rzeczywistą, ale po pierwsze „co było, a nie jest...“ a po drugie: w jakim to „sprostowanie“ pozostaje stosunku do recenzji?...

Dyrekcji teatru wystarczyłoby uważne jej przeczytanie do tego, aby „sprostowania“ nie nadsyłała.

— TORTUROWANIE KSIĘDZA PRZEZ BANDYTÓW. O zwierzęcym napadzie na proboszcza parafji Goryń w pow. Radomskim, ks. Papiewskiego, o czem doniosły telegram, pisma warszawskie podają następujące szczegóły.

O godziny 10-ej wieczorem, 3 złoczyńców bezwładniło brauningami stróża plebanji, udusili psa i znaczęli dobijać się do kuchni, mówiąc, że mają pilny list. Gdy nie puszczano ich jednak, wyważyli drzwi i zaczęli poszukiwać księdza, który tymczasem zatarasował się w kancelarji, I tu drzwi, pomimo zasuwy, uległy sile bandytów. Gdy jeden z nich podszedł do księdza, ten schwycił go wpół, powalił na podłogę i przytrzymał go na niej nogami; z drugim załatwił się również. Wszystko działo się w ciemności, ale gdy wpadła reszta bandytów ze światłem, ks. Papiewski uległ i wówczas znęcano się nad nim okropnie, domagając się wskazania, gdzie ma pieniądze; zadano mu 60 ran kłutych.

Proboszcz oddał tysiąc rubli własnych; złoczyńcy atoli domagali się pieniędzy kościelnych, których ksiądz na razie oddać nie chciał. Wtedy bandyci zaczęli krajać mu ciało na nogach, polewać je naftą i przypalać; pod wpływem tych męczarni ksiądz wskazał miejsce w kościele, gdzie były schowane 1,800 rb., które bandyci zabrali, poczem końmi księdza odjechali w stronę Radomia.

Dotychczas bandytów nie wykryto.

Telegramy.

MIANOWANIE.

WIEDEŃ. Minister oświaty przesunął do 7 kl. rangi Juliusza Lachowicza profesora przemysłowej szkoły państwowej w Krakowie.

KANAŁ DUNAJ-ODRA.

WIEDEN. Wydział dolno-austryacki urządza w najbliższych dniach konferencję w sprawie projektowanego kanału Dunaj-Odra, w której wezmą udział delegaci krajów, przez które droga kanałowa przechodzi, delegaci Wiednia, Berna i Krakowa i posłowie wszystkich tych okręgów wyborczych, które są interesowane w tej budowie.

WYBORY do SEJMU CHORWACKIEGO.

ZAGRZEB. Według ostatnich sprawozdań wynik wyborów sejmowych przedstawia się następująco: Chorwackie stronnictwo prawne zdobyło 23 mandaty, samodzielne stronnictwo serbskie 15, postępowcy 4, klub autonomiczny 8 zwolenników koalicji nie należący do żadnego ze stronnictw 1 razem 51. Jeżeli doliczy się do tego mandat hr. Pejacevicha (dzikiego,) koalicja rozporządza 52 mandatami. Poza tem wybrano 23 Starceviczanów, 1 samoistnego Starceviczanina, 1 wszechniemca 1 unionistę, 2 radykalnych Serbów, 2 zwolenników partji włościańskiej. W pięciu okręgach odbędzie się wybór ściślejszy; jeden wybór unieważniono.

ZJAZD LUDOWCÓW.

LWÓW. „Kurjer Lwowski“ donosi, że Kongres polskiego stronnictwa ludowego odbędzie się w Rzeszowie, w niedzielę dnia 8 marca. Na porządku dziennym znajduje się między innemi referat pos. Stapińskiego o potrzebie zjednoczenia polskiej delegacji we Wiedniu.

ROSYJSKI KLUB w SEJMIE.

LWÓW. Dzienniki lwowskie donoszą, że nowo wybrani posłowie sejmowi z partji staroruskiej utworzyli „russkij klub“ w sejmie galicyjskim, wybierając przewodniczącym pos. Korola, zaś zastępcą dr Dudykiewicza a sekretarzem dr Hanczakowskiego.

INTERPELACJA o KOLEJE BAŁKAŃSKIE.

BUDAPESZT. Wśród wniesionych dzisiaj interpelacyi znajduje się interpelacya pos. Polita w sprawie projektu kolei w Sandżaku, w której interpelant zapytuje czy budowa tej kolei zgadza się z programem w Muerzsteg oraz jakie stanowisko zajmuje monarchia wobec projektu rosyjskiego kolei transbałkańskiej.

Po przejściu do porządku dziennego obraduje Izba w dalszym ciągu nad zmianą regulaminu.

O ROZRUCHY w CZERNOWEJ.

BUDAPESZT. Dn. 2 marca rb. przed trybunałem Roszahegy odbędzie się główna rozprawa z powodu rozruchów z 27 paźdz. r. z. we wsi Czernowa. Prokurator oskarża 59 osób między niemi 27 kobiet, wśród nich kilka małoletnich. Oskarżeni są przeważnie rolnikami lub fabrycznymi robotnikami, tylko jeden buchalter ma wykształcenie szkolne Oskarżeni na razie po dłuższem więzieniu śledczem, znajdują się na wolnej stopie. Prokuratorja żąda przesłuchania 66 świadków.

Z SEJMU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT. W sejmie węgierskim podczas dyskusji nad zmianą regulaminu pos. Polonyi zarzucił rządowi, że akcyę ku zmianie regulaminu przedsięwziął na rozkaz z góry, czemu minister Apponyi kategorycznie zaprzeczył.

Poseł Polit uzasadniając interpelacyę w sprawie kolei w Sandżaku podniósł, że przez projekt budowy tej kolei zostało zamaconem porozumienie z Rosją, a kolej w Sandżaku uważaną jest za strategiczne posunięcie się Austryi ku Salonikom i mieści w sobie poważne niebezpieczeństwo, gdyż w chwili gdy Austro-Węg. rozpoczną akcyę Bośnia i Hercegowina wobec wielkiego zaniepokojenia ludności prawdopodobnie powstaną.

Pos. Vlad wystosował do prezydenta ministrów interpelację żądającą informacyi w kwestjach wojskowych.

Następne posiedzenie w czwartek.

ZAMKNIĘCIE „OSWIATY“ na LITWIE.

WILNO. Władze tutejsze postanowiły zamknąć polskie Tow. „Oświata“ wraz ze wszyst. oddziałami i czytelniami w całym kraju.

PO UCHWALENIU WYWŁASZCZENIA.

BERLIN. „Nord deutsche allgemeine Zeitung“ pisze: Wiadomość podana przez jeden z dzienników berlińskich, że książe Bülew przychylność konserwatywnych dla przedłożenia o wywłaszczeniu okupił obietnicą, że nie zmieni niczego w pruskiem trzechklasowem prawie wyborczem, pozbawiona jest wszelkiego uzasadnienia. Podobna obietnica księcia Bülowa stanęłaby w sprzeczności z oświadczeniem jakie imieniem królewskiego ministerstwa złożył w sejmie o reformie pruskiego prawa wyborczego. W ogóle żaden układ między kierującym mężem stanu a konserwatywnem stronnictwem czy też pojedynczymi członkami jego nie przyszedł do skutku.

ZAMACH na SZACHA.

TEHERAN. Po eksplozji bomby eskorta kawalerji dała ognia we wszystkich kierunkach. Dwadzieścia osób zabitych. Zarekwirowano wojsko, aby zapobiedz wybuchowi niepokojów.

TEHERAN. Deputacja członków parlamentu udała się onegdaj do szacha i złożyła mu życzenia z powodu ocalenia. Na wieczór onegdaj była zamierzoną iluminacja na placu przed parlamentem. Onegdaj rano zginął na jednej z pustych ulic od wybuchu bomby pewien pomocnik ogrodnika.

ZAMACH na PREZYDENTA ARGIENTYNY.

NOWY JORK. Telegram z Buenos Aires donosi, że na powóz prezydenta Alcorta rzucono bombę dynamitową, która jednakże nie wybuchła. Cztery osoby uwięziono.

BEUNOS AIRES. Zamach na prezydenta republiki nastąpił wczoraj około godziny 6-ej wieczór. Prezydent jechał w powozie z pałacu rządowego i zamierzał wysiąść przed prywatnem swem mieszkaniem. Jakieś indywiduum rzuciło bombę, która jednak nie eksplodowała. Sprawca zamachu zaczął uciekać został jednak schwytany przez adjutanta prezydenta i kilku urzędników pol. Razem z nim aresztowano 3 podejrzane osoby. Sprawca nazywa się Solano Rei ma lat 22 lat i jest rodem z Argentyny. Prezydent zaczekał przed swojem mieszkaniem, aż sprawcę odprowadzono, zapytał go jednak przedtem, kto go do wykonania zamachu najął.

Co do śledzwa i przesłuchania sprawcy, policja zachowuje zupełną tajemnicę.

Z FINLANDII.

HELSINGFORS. (Pet. Aj. tel.) Członkowie senatu przedstawili się wczoraj oficjalnie nowemu jenerał-gubernatorowi, generałowi Bekmanowi, który w odpowiedzi na przemowę, wyraził życzenie, aby Finlandja korzystała w pełni z nadanych jej praw i dążyła do ściślejszego złączenia z Rosją.

KONIEC STREJKU.

PRAGA. Strejk służby tramwaju elektrycznego zakończył się dzisiaj.

WSTRZYMANE STRACENIE.

PETERSBURG. Na prośbę tutejszego ambasadora włoskiego, dalej małżonki w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, oraz na skutek zbiorowego telegramu syndykatu prasy zagranicznej, proszącego o ułaskawienie dziennikarza włoskiego Calvino, wstrzymano stracenie Calvina, które miało nastąpić wczoraj wieczorem.

ODBUDOWANIE FLOTY ROSYJSKIEJ.

PETERSBURG. Pojawiające się ustawicznie w prasie doniesienia o programie budowy floty oraz wiadomości, jakoby na ten cel miano wydać kwotę 2-3 miliardów rubli są bezpodstawne. Rząd w rzeczywistości zajmuje się kwestyą odbudowania floty, jednakże zamierza w ciągu lat następnych wydawać na ten cel mniej więcej po 30 milionów rubli rocznie.

WYPADEK GEN. D'AMADE?

TANGER. (Aj. Havasa) Obiega tu pogłoska, że jenerał d'Amade stał się ofiarą jakiegoś wypadku. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Z PORTUGALII.

LIZBONA. Oficyalny organ „Diaro“ ogłosił wczoraj 3 dekrety królewskie. Pierwszy rozpisuje wybory do kortezów na dzień 5 kwietnia i zwołuje kortezy na nadzwyczajną sesję na dzień 24 kwietnia. Drugi dekret znosi dekrety w sprawie podwyższenia listy cywilnej i zaliczek skarbu państwa na korzyść domu królewskiego. Trzeci dekret reguluje wybory deputowanych i znosi reformę Izby panów.

LIZBONA. Zapewniają, że król niebawem wyda amnestję dla politycznych przestępców i skazanych w procesach prasowych.

POŻAR.

MARSYLJA. Wczoraj o godz. 3 rano w magazynach Izby handlowej wybuchł pożar, który objął przestrzeń 10 mtr. Straż pożarna i załoga stojąca w pobliżu parowca umiejscowiły ogień w przeciągu 3 godzin.

Szkoda wynosi kilka miljonów franków.

ZGROMADZENIE URZĘDNIKOW POCZTOWYCH.

LWÓW. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie lwowskiej grupy stowarzyszenia urzędników pocztowych, które uchwaliło szereg rezolucji w sprawie poprawy warunków służbowych.

Rzeczy godne zwiedzenia
w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszedn e o godzinie 10, w niedziele i święta o godz nie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest co dziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

